

**Sprawozdanie z przebiegu
Symposium Unii Polskich Pisarzy Lekarzy
oraz uroczystości wręczenia Medalu Unii prof. Henrykowi Gaertnerowi**

Jesienne Symposium Unii odbyło się w Krakowie /27-29.IX.2013/, miejscem obrad były sale konferencyjne hotelu Logos i Okręgowej Izby Lekarskiej. Spotkania były poświęcone prezentacji nowych wierszy i prozy, filmowi z międzynarodowego kongresu Unii w Lizbonie oraz sprawom organizacyjnym. Uczestnicy zwiedzili miasto, jego zabytki i muzea wawelskiego grodu.

Zarząd Unii: prezes prof. Marek Pawlikowski, wiceprezisi: prof. Waldemar Hładki i dr Ryszard Żaba oraz dr Jarosław Wanecki /przewodniczący rady naukowej Gazety Lekarskiej/ złożyli wizytę prof. Henrykowi Gaertnerowi, seniorowi Unii, przekazując mu honorowy dyplom i medal im. Jana z Ludziska, średniowiecznego profesora Akademii Krakowskiej, lekarza i humanisty.

LAUDACJA /mowa pochwalna/:

Znakomici panowie, ojcowie, magistry i doktorowie!

Wśród rozważań nad tym, jak bym mógł najodpowiedniej rozpocząć mowę stosownie do godności i przyjęcia najjaśniejszego Pana prof. Henryka Gaertnera, wielkiego lekarza, naukowca i humanisty, tak jak tego żądają zwyczaje, obyczaj ojczysty i prawa przyjaźni, jak by złożyć gratulacje uhonorowanemu w dniu dzisiejszym medalem, czego zdajecie się i wy ode mnie dopraszać wyrazami twarzy i obliczami swymi, i skierowanymi na mnie oczyma – długo i usilnie rozmyślałem nad ułożeniem takiej mowy i rozumiem, że jest to ponad siły nie tylko mego szczupłego talentu, ale także ponad możliwość najznakomitszego mówcy. Bo jaki zasób słów albo powaga pisma mogłyby dość ozdobnie i dość godnie wymieniły pochwały tego przesławnego męża? Lecz żeby nie doznał najmniejszego uszczerbku chwały, on, któremu się zdarzyło urodzić szlachetnie, wychować znakomicie i żyć w blaskach, sądzę, że by mi musiało to być wzięte za błąd, gdybym milczeniem pominął tak szczególne ozdoby człowieka. Choć mu nie przyniosę wielkiego blasku sławy i rozgłosu, to przynajmniej nie zaniecham go chwalić w jego wieku męskim, bo ozdobiony jest osobistą godnością i zaletami i jaśniej wielkością chwały własnej, co nie wymaga niczyich mów zaszczytnych. [...]

Waldemar Hładki

PS. Fragment mowy Jana z Ludziska wygłoszonej na powitanie Króla Kazimierza Jagiellończyka przybywającego do Akademii Krakowskiej w roku 1447, poddanej niewielkim zmianom na potrzeby uroczystości wręczenia przez Unię Polskich Pisarzy Lekarzy medalu im. Jana z Ludziska Szanownemu Panu Profesorowi Henrykowi Gaertnerowi.

Podziękowanie prof. H. Gaertnera:

Szanowni i Drodzy! Koleżanki i Koledzy!

Składam najserdeczniejsze podziękowania Unii Polskich Pisarzy Lekarzy za zaszczytne wyróżnienie mnie Medalem im. Jana z Ludziska, wybitnego profesora medycyny jagiellońskiej wszechnicy, humanisty, walczącego o poprawę losu polskiego ludu. Tych samych dziedzin dotyczyły moje zainteresowania i działania.

W przeszłości występowały problemy określenia ludzi pióra w białych fartuchach jako lekarzy-pisarzy lub ostatnio pisarzy-lekarzy. Najlepszą chyba charakterystyką mojej osoby są słowa dedykacji książki przyjaciela i kolegi ze studiów lekarskich, Stanisława Lema: „Temu, który zdradził literaturę dla medycyny od tego, który zdradził medycynę dla literatury”.

Zainteresowania literaturą wyniosłem z domu. Oboje rodzice byli absolwentami polonistyki Wydziału Filozofii UJ. A ojciec, profesor uniwersytetów krakowskiego, lubelskiego i lwowskiego, zajmował się historią i stylistyką naszego języka oraz dawną literaturą /Rej, Kochanowski, Mickiewicz, Potocki/. Wydał komplety podręczników dla uczniów i nauczycieli szkół wszystkich stopni.

W czerwcu 1939 r. przy wyborze kierunku studiów w pojedynku między polonistyką a medycyną, zwyciężyła medycyna. Moja działalność pisarska zaczęła się w latach 1950-tych dziennikarstwem o tematyce kulturalno – oświatowej, naukowej, zdrowotnej i popularyzacyjnej. Artykuły zamieszczały różne dzienniki, m.in. Dziennik Polski, Gazeta Krakowska, Echo Krakowa, Słowo Powszechne, Gazeta Wyborcza oraz periodyki jak Kierunki, Wieści, Służba Zdrowia, Medyk i Nowy Medyk, Galicyjska Gazeta Lekarska, Problemy i Ruch Muzyczny. Niektóre teksty były poświęcone Unii /Życie Literackie/ i wybitnym pisarzom-lekarzom, m.in. Tadeuszowi Boy-Żeleńskiemu /Francja, Hiszpania/, Stefanowi Rudańskiemu, Marzannie Magdoń, Hansowi Selyemu. Szczególną moją uwagę zajął Albert Schweitzer – jego życie, myśl i dzieło /ponad 20 artykułów, trzy wydania książeczek i monografia/. W różnych miejscach ukazywały się też omówienia sympozjów i almanachów Unii oraz dzieł pisarzy-lekarzy /Bożena Klejny, Waldemar Hładki, Ryszard Żaba, Jerzy Woy-Wojciechowski, Bogdan Wasilewski, Zdzisław Ryn, Paweł Mikułowski, Ryszard Chrzanowski, Julian Aleksandrowicz, Jadwiga Miklaszewska, Eugeniusz Czubak, Wadiusz Kiesz/.

Pisarstwo wraz z działalnością historyczno-medyczną, muzyczną i muzykologiczną zyskało mi m.in.: odznakę Zasłużonego Działacza Kultury oraz dyplomy i medale Arts-Sciences-Lettres i Académie Internationale de Lutèce /z nagrodą Prix d'Amité Franco-Polonaise du Dr Boy-Żeleński/.

Wcześniej zaczęła się moja współpraca z stowarzyszeniami, zwłaszcza literackimi. Dzięki Georgesowi Quertant, prezesowi Société Scientifique et Littéraire de Cannes zostałem jego członkiem zagranicznym. Referat i artykuły o Boyu-Żeleńskim dały asumpt do zaproszenia mnie wprawdzie do francuskiego, a następnie europejskiego towarzystwa pisarzy-lekarzy, jako przedstawiciela naszego kraju. Z wdzięcznością przypomnę tu mych patronów. Pierwszym był wybitny pisarz, historyk i popularyzator polskiej literatury, Paul Cazin /1881-1963/.

Przetłumaczył on na francuski dzieła Kochanowskiego, Paska, czterech naszych wieszczów, Sienkiewicza, Weyssenhoffa, Żeromskiego, Berenta i Brezy. A Ignacy Krasicki stał się tematem osobnej monografii. Cazin otrzymał nagrodę Polskiego Pen Clubu. Drugi z patronów to pisarz-lekarz Georges Duhamel /1884-1961/, członek Académie Française, autor wierszy, dramatów, esejów, wspomnień i powieści, w tym dwu cykli „Życie Salavina” /pięć tomów/ i „Kronika rodu Pasquier” /10 tomów/. Poparciem i przyjaźnią darzyli mnie również francuscy prezesi Unii: Noëlowie – ojciec i syn oraz Diamant-Berger.

Ważnym przeżyciem stał się mój udział w pierwszym naszym zjeździe w Radziejowicach. Pozostają jednym z ostatnich założycieli Unii i jej członkiem honorowym. Przez wiele lat uczestniczyłem wraz z Józefem Boguszem, Julianem Aleksandrowiczem, Jadwigą Miklaszewską i Adamem Maciejaszem w działalności tzw. grupy krakowskiej i w organizacji sympozjum Unii w podwawelskim grodzie.

Życzę uczestnikom Sympozjum ciekawych obrad i miłej atmosfery. Nasze pisarstwo wynika bowiem z potrzeby dzielenia się myślami, uczuciami i doświadczeniami z innymi, jak również z pragnienia pozostania w społecznej pamięci. Słusznie bowiem napisał poeta Wacław Potocki /1621-1696/:

„Próżna ufność w marmurze,
Próżna i w żelazie,
To trwa po koniec świata,
Co na papier wlezie.”

prof. Henryk Gaertner – Kraków





Sekretarz Kapituły

Małgorzata Czapiewska

Przewodniczący Kapituły Medalu
Prezes ZG UPPL.

Marek Pawlikowski
prof. dr hab. med. Marek Pawlikowski



Od lewej: W. Hładki, M. Pawlikowski, H. Gaertner, L. Gaertner i R. Żaba



Od lewej: M. Pawlikowski, R. Żaba, H. Gaertner, L. Gaertner i J. Wanecki

